

50 - 153 W R O C Ł A W
=====

Dotyczy: odkrycia w Środzie Śląskiej.

"Gazeta Wyborcza"/Cotygodniowy Dodatek do "GW"/nr 41/189/z dnia 18 października 1996 roku, zamieściła artykuł red. Ewy Sarnowicz p.t.: "Idź złoto do Środy", w którym opisała przypadkowe odkrycie argenterii w Środzie - m.in. stwierdziła: "Badacze spierają się także o złoty pierścień z wyłobionym półksiężycem i gwiazdą żydowską. Witkowski i Sachs twierdzą, że /ten/ pierścień należał do skarbu bogatego Żyda ze Środy - Mojżesza. Na pewno nie był klejnotem monarszym, ale pochodzi z tego samego okresu i jest z równie dobrego złota - podkreślają obaj badacze. Pietrusiński uważa, że pierścień ten nie należy do skarbu. Dlatego redagując pierwszy katalog, nie wspominał o nim ani słowem". I dalej: "Sachs uważa, że skarb, a przynajmniej znaczną i najcenniejszą część, wiązać należy z królem Sycylii. Żeby znaleźć potwierdzenie swojej teorii, przestudiował księgozbiór biblioteki Uniwersytetu w Münsterze, niemieckim ośrodku badań nad insygniami. Pietrusiński natomiast uważa, że śladów skarbu należałoby szukać na Węgrzech. Pewne jest jedno: biżuteria /ta/ znajdowała się w skarbcu królewskim w Pradze/.../. Czeski władca Karol IV oddał klejnoty w zastaw. W ten sposób, w posiadanie cennych precjozów wszedł prawdopodobnie Mojżesz. Skarb sprowadził na niego rychłe nieszczęście, po zakopaniu klejnotów uciekł lub zginął w pogromie Żydów, których obwiniano o przywleczenie epidemii dżumy/.../."

Kilka uwag do tematu, odnośnie samego pierścienia - skoro umieszczone na nim emblematy wykonano techniką wgłębną/żłobioną/- jest to nie tyle pierścień ile sygnet. Po drugie półksiężyc i gwiazda, umieszczone razem, nie sta- wie symboliki judaistycznej ale tworzą herb rycerski, zwany w Niemczech "Mondstern" a w Polsce "Leliwa" i występujący ponadto w Czechach i na Węgrzech. Podobieństwo sześciopromiennej gwiazdy herbowej do gwiazdy Dawida/zwa- nej także Gwiazdą Sionu - "Sionstern"/jest niezamierzone i chyba przy- padkowe. W samej Polsce istnieje ponad 40 odmian herbu "Leliwa" i rzeczy- wiście niektóre wyobrażenia gwiazdy, w kartuszu herbowym/istotnie/przypo- minają względnie są zbliżone proporcjami do gwiazdy Dawida, ale to jeszcze jednoznacznie nie predestynuje tego herbu do żydowskiej "proweniencji". Niektórzy historycy są zdania, że "Leliwa" przyszła do Polski nie z Nie- miec ale właśnie z Czech, w okresie panowania Wacława na tronie krakow- skim. Ponieważ założyciel Tarnowa, a raczej inicjator/"promotor"/nadania

wcześniejszej osadzie praw miejskich, działa niemalże w tym okresie i jest jednocześnie założycielem tarnowsko - melsztyńskiej linii Leliwitów, stąd przedmiotowy pierścień nazywam żartobliwie "pierścieniem Spicymira", zdając sobie jednocześnie sprawę, że klejnot ten poza "Leliwą" - nie ma nic wspólnego z rzeczonym Spicymirem, może poza wspólnym czeskim pochodzeniem! Ale wracając do skarbu znalezionego w Środzie - to w świetle powyższych wywodów możnaby zaryzykować, że pierścień z "Leliwą", który to herb chyba udało się bezbłędnie odczytać - jest integralną i czasowo zsynchronizowaną częścią czeskiego skarbu odkrytego w Środzie. To tyle o domniemanym pochodzeniu i metryce pierścienia, przepraszam - sygnetu.

A tak, przy okazji to pierścień/sygnet! z "Leliwą", obojętnie z jaką, niemiecką, czeską, polską czy węgierską - powinien stać się obiektem zainteresowania Muzeów Państwowych w miastach Leliwitów, takich jak Tarnów, Tarnobrzeg-Dzięków i Przeworsk.

I wydaje mi się, że przy opracowywaniu drugiego wydania katalogu skarbu znalezionego w Środzie - można będzie, bez popełnienia większego błędu "incorparować" omawiany pierścień/sygnet/ jako integralną część tego skarbu.

Jednocześnie proszę o wybaczenie, że wchodzę na nieswoją działkę i zabieram cenny czas.

List ten, naturalnie, nie wymaga odpowiedzi.

Na zakończenie życzę Dyrekcji i personelowi Muzeum Narodowego we Wrocławiu dalszych sukcesów na niwie naukowej, dalszych osiągnięć w skali regionalnej i ogólnokrajowej.

Składam także, przy okazji tradycyjne życzenia Świąteczne i Noworoczne..

